

Ustawa o uciążliwości zapachowej niekorzystna dla rolników

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 16 kwietnia 2019



Ustawa o uciążliwości zapachowej miała pogodzić możliwość inwestowania na obszarach wiejskich z opinią środowisk, które na wsi mieszkają. Jednak nie jest to łatwe. Branża ostro krytykuje przedstawione przez resort środowiska regulacje i twierdzi, że projekt naraża inwestorów na ogromne straty.

Z badania zleconego przez resort środowiska wynika, że połowa Polaków uważa odór za poważny problem, a fermy świń (42 proc.) drobiu i zwierząt futerkowych uznawane są za najbardziej uciążliwe sąsiedztwa.

– O potrzebie pilnego ustanowienia prawa umożliwiającego kontrolę i ograniczanie uciążliwości zapachowej świadczy fakt, iż około połowa skarg dotyczących zanieczyszczenia powietrza to problemy związane z uciążliwością zapachową – uzasadnia Ministerstwo Środowiska. ***– Najbardziej istotne wydają się zagadnienia uciążliwości zapachowej związane z dużymi obiektami produkcji zwierzęcej. Są to przemysłowe fermy chowu trzody chlewnej, drobiu, zwierząt futerkowych. Rolnictwo wywiera duży wpływ na kształtowanie środowiska przyrodniczego i przy nieprawidłowym prowadzeniu produkcji rolnej może powodować poważne***

obciążenie dla środowiska – podkreśla resort.

Ustawa o uciążliwości zapachowej – założenia



fot. Fotolia

Według 42 proc. Polaków ферmy świń są najbardziej uciążliwym sąsiedztwem

O tym, że ustawa o uciążliwości zapachowej jest potrzebna przekonany jest również szef resortu rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. – **Nie może być tak, że tak sprawa jest dalej rolowana i chowana, musi być rozwiązana** – mówił PAP minister Ardanowski. – **Wydaje się, że rozwiązania zaproponowane w ustawie są racjonalne** – zaznaczył.

O jakie rozwiązania chodzi? Projekt ustawy wyznacza minimalną odległość od budynków mieszkalnych albo budynków o funkcji mieszanej (funkcja mieszkaniowa, budynków użyteczności publicznej):

- dla chowu lub hodowli zwierząt w liczbie nie mniejszej niż 210 DJP i nie większej niż 500 DJP minimalna odległość – DJP [m];
- dla chowu lub hodowli zwierząt w liczbie większej niż 500 DJP minimalna odległość – 500 [m].

Branża krytykuje

Nieprzychylnym okiem na ten projekt spogląda branża. Zdaniem Krajowego Związku Pracodawców-Producentów Trzody Chlewnej, jest „*sprzeczny z deklarowaną przez ministerstwo rolnictwa linią odbudowy produkcji trzody chlewnej w Polsce*”. Przekonuje on, że skutkiem wprowadzenie takich przepisów będzie brak perspektyw na rozwój, co „*spowoduje odpływ młodych ludzi z gospodarstw rodzinnych do miast*”.

– **Trudno zrozumieć dlaczego produkcja zwierzęca została objęta projektem ustawy, a wyłączono z niej składowiska śmieci, wytwórnie cementu, czy np. zakłady produkujące**

pustaki. Naszym zdaniem nie ma przesłanek do twierdzenia, że farmy powodują większe zagrożenia (odory), niż inne obiekty przemysłowe. Przemysł ciężki, oczyszczalnie ścieków, przemysł papierniczy i wiele innych, na które nie nakłada się tego typu ograniczeń – przekonuje KZP-PTCH.

Straty dla inwestorów?



fot. fotolia.pl

Zdaniem branży ustawa o uciążliwości zapachowej jest niekorzystna dla rolników

Według KZP-PTCH przyjęcie ustawy w proponowanym kształcie czyli bez właściwego *vacatio legis*, będzie oznaczało wielomilionowe straty dla inwestorów realizujących projekty zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami. Wszystko dlatego, że nowe przepisy wymuszają zakończenie inwestycji bez szansy na zwrot poniesionych nakładów (zakup gruntów, projekty budowlane).

– Rodzi to nie tylko ryzyko sporów sądowych z roszczeniami finansowymi. Będzie poważnym ciosem w budowę wizerunku Polski jako miejsca bezpiecznego dla długoterminowych inwestycji. A jest to jednym z podstawowych przesłań Planu Odpowiedzialnego Rozwoju przyjętego przez Rząd w 2016 roku – argumentuje KZP-PTCH.

Negatywna opinia KRIR

Projekt ustawy o uciążliwości zapachowej negatywnie zaopiniowała również Krajowa Rada Izb Rolniczych. Jak wskazuje, „**ustawodawca nie uwzględnił w projekcie różnicowania odległości w związku z możliwością zastosowania przez inwestorów nowych technologii, które ograniczają do minimum oddziaływanie odorowe**”. KRIR zaznacza również, że żadne państwo Unii Europejskiej nie wprowadziło podobnej ustawy.

*– Ustawa o uciążliwości zapachowej – w takim kształcie jak jest teraz i tak nic nie da – uważa Jan Kowal z Wielkopolski. – **Przecież na to, czy sąsiedzi będą czuć odór z fermy wpływ ma wiele czynników, m.in. kierunek wiatru czy też typ terenu.** To nie jest tak, że wszędzie można przyjąć takie same odległości i będzie dobrze. Uważam, że miastowi powinni przede wszystkim zrozumieć, że wieś jest od produkcji żywności i czasem musi śmierdzieć. Mi przeszkadza smród spalin, dlatego nie mieszkam w mieście – ocenia.*